

KURIER GIMNAZJALNY

NR 2 (2015/2016)

GAZETKA UCZNIOWSKA GIMNAZJUM GMINNEGO NR 1 W RAJSKU

CZYTANIE NIE BOLI



W 10. edycji Międzyszkolnego Konkursu Pięknego Czytania o "Złote Usta" Michał Momot z klasy IIIc bez żadnego trudu pokonał wszystkich przeciwników. W konkursie wyróżniona została także Aleksandra Chwierut z klasy IIa. Zwycięzcy otrzymali bony książkowe. Mieli także możliwość spotkania się z autorką konkursowej książki, p. Grażyną Bąkiewicz. Gratulujemy zwycięstwa.

DYNIA - DRAŻYLIŚMY TEMAT

Miłosz Molenda, uczeń klasy IIIc, przygotował najładniejszy lampion z dyni, dzięki czemu wygrał konkurs zorganizowany przez Spółdzielnię Uczniowską "Amigos". Wiele głosów zdobytych w sondzie internetowej zapewniło Miłoszowi nagrodę, którą był voucher do kina. Gratulujemy.

BO W KAŻDYM Z NAS JEST DZIECKA ŚLAD...

27 listopada Samorząd Uczniowski zorganizował Dzień Pluszowego Misia (w związku ze światowym świętem maskotki przypadającym na dzień 25 listopada). Tego dnia przyniesienie pluszaka wiązało się z możliwością uniknięcia odpowiedzi.

ŚWIĘTNE WYSTĘPY

22 grudnia odbył się ogólnoszkolny konkurs pt. "Niechaj ziemię rozśpiewa kolęda" zorganizowany przez Spółdzielnię Uczniowską. Zadaniem każdej klasy było zaprezentowanie wcześniej wylosowanej kolędy przed członkami jury w składzie: pani Dyrektor, pani Monika Kołodziej, pani Zofia Kanclerz oraz Julia Martyka. Pod uwagę brano była frekwencja, przebrania, wykorzystywane instrumenty oraz umiejętności wokalne. I miejsce zajęła klasa I b, II - klasa III b, a III - klasa III a. Gratulujemy zwycięstwa.

MROŻNE UJĘCIE

I miejsce w konkursie pt. "Ujmujące ujęcie w temperaturze poniżej 0° C" zorganizowanym przez Spółdzielnię Uczniowską "Amigos" zajęła klasa III c. Pan Jarosław Ciecniak, pani Pedagog oraz pani Dyrektor docenili przede wszystkim inwencję, poczucie humoru oraz umiejętność obsługi edytora zdjęć.

Zwycięzcy przechytzyli zimą, dzięki czemu wywalczyli sobie dzień bez pytania. II miejsce zajęła klasa I b, a III - III b.



W numerze m.in.:

- ✓ aktualności,
- ✓ historyczne fascynacje,
- ✓ muzyczne co nieco,
- ✓ kącik kulinarny,
- ✓ wywiady, sonda,
- ✓ łamigłówki,
- ✓ recenzje,
- ✓ komiks,
- ✓ próby literackie.

Redaktor naczelny: Dominika Kwandrans

Zast. red. naczelnego: Miłosz Molenda

Autorzy artykułów: Joanna Budzyńska, Natalia Jedlińska, Arkadiusz Król, Dominika Kwandrans, Julia Martyka, Klaudia Majerska, Michał Momot, Miłosz Molenda, Gabriela Nikiel, Roksana Nowak, Kornelia Piasecka, Szymon Stanclik

Składanie i opieka: Anna Karnia

AKTORSKI DEBIUT

8 marca - w Dzień Kobiet - odbyła się prapremiera adaptacji sztuki W. Szekspira pt. "Poskromienie złoŹnicy" w wykonaniu szkolnego teatru "Na Strychu".

Uczniowie klas II a, II b i III c wcielili się w role. Spektakl wyreżyserowała pani Zofia Kanclerz. Scenografię stworzyli pan Marcin Skwarczyński oraz pan Artur Walus. Publiczność gromkimi brawami doceniła występ młodych aktorów.



CICHOCIEMNI 2016

17.03.2016 r. odbyła się VI edycja Powiatowego Konkursu Historyczno-Sportowo-Obronnoego „Cichociemni 2016”. Nasza drużyna w składzie: Julia Martyka, Magdalena Skraba, Karol Opitek i Maciej Sikora zajęła III miejsce drużynowo, a indywidualnie w strzelectwie najlepsi okazali się Magda Skraba i Maciek Sikora. Gratulujemy!



MAJĄ CELA



Nasza drużyna strzelecka bardzo dobrze sobie radzi w strzelaniu z karabinu pneumatycznego. Zajmuje wysokie lokaty w kolejnych zawodach powiatowych i wojewódzkich.

Prym wiodą Martyna Grabska i Julia Martyka. W V (przedostatniej) rundzie Powiatowej Międzyszkolnej Ligi Strzeleckiej zespołowo utrzymują II miejsce. Oby tak dalej!

Wśród zaproszonych gości był m.in. doktor Adam Cyra, st. kustosz PMA-B (autor książki poświęconej postaci naszego patrona – „Cichociemny z Babic. Major Piotr Szewczyk”).

Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI...

18 marca uczniowie klas III i II wzięli udział w targach edukacyjnych – „Festiwal Zawodów w Małopolsce”. Była to możliwość poznania oferty edukacyjnej szkół ponadgimnazjalnych z całego województwa.



Wyjazd do Krakowa zakończył się wizytą w Teatrze „Bagatela” i udziałem w spektaklu pod tytułem „Okno na parlament”, który gimnazjaliści przyjęli z entuzjazmem.

2016 ROKIEM CICHOCIEMNYCH

Decyzją sejmu RP 2016 został uznany Rokiem Cichociemnych. Uczniowie z „Szewczyka” zapoznani zostali z całorocznym programem obchodów i obejrżeli film „Cichociemni - gŁosy żyjących”.

EKOLOGIA WARTA NAGRODY

W konkursie plastycznym pt. „Kochasz dzieci - nie pal śmieci” zorganizowanym przez Gminę Oświęcim Magdalena Skraba z kl. Ib zajęła II miejsce. W kategorii „Gimnazjum” przyznane zostały trzy nagrody - za pierwsze miejsce - rower, za drugie - tablet, a za trzecie - plecak. 26 listopada Magda odebrała nagrodę. Gratulujemy zwycięstwa.

CZWARTA WŁADZA

Marzec w „Szewczyku” to także warsztaty medialne prowadzone przez pracowników TVK HD z Kęt, w których m.in. wzięli udział członkowie zespołu redakcyjnego „Kuriera Gimnazjalnego”.

Wydarzenia śledziły Natalia Jedlińska i Roksana Nowak.

KILKA SŁÓW O SPORCIE

Wywiad z nauczycielem wychowania fizycznego w Gimnazjum „Szewczyka” i wychowawcą klasy IA - panem Markiem Kołodziejem.

KG: W jakich zawodach w tym roku uczestniczyli Pańscy uczniowie?



MK: Uczniowie naszego Gimnazjum w bieżącym roku szkolnym uczestniczyli w biegach przełajowych, zawodach piłki nożnej halowej, koszykówki,

piłki ręcznej i siatkówki. W biegach przełajowych na szczególne uznanie zasłużył Mateusz Korczyk z klasy IIB, który wygrał zawody powiatowe w swojej kategorii wiekowej. W koszykówce uczniowie z naszego Gimnazjum wygrali z rówieśnikami z Zaborza, awansując do powiatów i zajmując drugie miejsce w całym turnieju. Chłopcy ustąpili miejsca jedynie oświęcimskiej „Dwójce”.

KG: Jak trenujecie przed każdym z turniejów?

MK: Przed każdym turniejem trenujemy trzy razy w tygodniu z danej dyscypliny. Głównie kładziemy nacisk na zgranie i współpracę w zespole oraz ogólną organizację gry każdej z dyscyplin.



KG: W jaki sposób motywuje Pan swoich podopiecznych do lepszej gry?

MK: Każdy uczeń reprezentujący szkołę w zawodach powiatowych otrzymuje ocenę celującą. Ten stopień nie jest oceną za sam występ, ale za trud wkładany w zajęcia pozalekcyjne. Zdarzyło się, że przed zawodami chłopcy oglądali mecz piłkarzy ręcznych reprezentacji Polski, po

czym efektownie wygrali z rówieśnikami z Zaborza. Każdy uczeń, przychodząc na SKS, wie, że trzeba dać z siebie wszystko, żeby myśleć o końcowym sukcesie.

KG: Czy podczas zajęć zauważył Pan uczniów wyróżniających się wybitnym talentem sportowym?

MK: Indywidualne wyróżnienia należą się zawodnikom sportów indywidualnych. W sportach zespołowych liczy się drużyna – to ona zasługuje na pochwałę. Każdy z zawodników ma swoje zadania do wykonania na boisku, a całość dopełnia odpowiednia atmosfera w zespole.



KG: Jakie są kolejne planowane zawody? Wiąże Pan z nimi jakieś nadzieje?

MK: Ostatnimi rozgrywkami, w których weźmiemy udział, będą zawody piłki nożnej. Turniej odbędzie się pod koniec maja, a więc pozostaje dużo czasu na trening i przygotowania. Najważniejsze, aby uczniowie chcieli uczęszczać na zajęcia SKS.

DK: Dziękuję za wywiad i życzę Panu oraz Pańskim podopiecznym kolejnych sportowych sukcesów.



MK: Również dziękuję.

Wywiad przeprowadziła
Dominika Kwandrans

RĄBEK TAJEMNICY UCHYLONY

Pan **Krzysztof Stetkiewicz**, architekt, opracowuje projekt renowacji i przebudowy zespołu pałacowego w Rajsku, jest też pełnomocnikiem inwestora, który rozpoczął już prace na tym terenie.

Do przeprowadzenia niniejszego wywiadu skłoniła mnie myśl, że niektórzy mieszkańcy wsi z pewnością chcieliby się dowiedzieć, co powstanie w miejscu byłego szpitalika, którego pacjenci byli częstymi i mile przyjmowanymi gośćmi w naszym Gimnazjum.



Jakie prace remontowe zostaną podjęte w pałacu? Czy odzyska swój przedwojenny wygląd?

Inwestor zamierza odnowić cały obiekt, tj. pałac i zabudowania folwarczne. Założeniem jest przebudowa kompleksu na hotel z restauracją i usługami rekreacyjnymi. Planowane jest przywrócenie mu charakteru z około 1900 roku.

Naszych czytelników z pewnością zainteresuje, kto został nowym właścicielem zameczku i jakie plany z nim wiąże.

Inwestorem jest prywatny przedsiębiorca z okolic Chrzanowa. Ma on zamiar zrealizować swoje plany związane z renowacją zespołu na cele komercyjne, jednak przy zachowaniu jego zabytkowego charakteru.

Co powstanie na tym terenie? Hotel, restauracja?

Między innymi. Planowane są również usługi rekreacyjne, tj. spa, fitness, być może kręgielnia.

Jakie prace archeologiczne są przeprowadzane na terenie obiektu?

Jeszcze przed wyprawdawką Ośrodka Opiekuńczo-Leczniczego przeprowadzono badania konserwatorskie budynków w celu datowania poszczególnych faz budowy oraz stworzenia programu konserwatorskiego. Mamy stosunkowo dużą wiedzę na temat etapów budowy pałacu. W czasie prac budowlanych będą prowadzone stałe nadzory konserwatorskie i archeologiczne w celu udokumentowania ewentualnych znalezisk.

Czy pałac będzie otwarty dla mieszkańców w formie parku i muzeum?

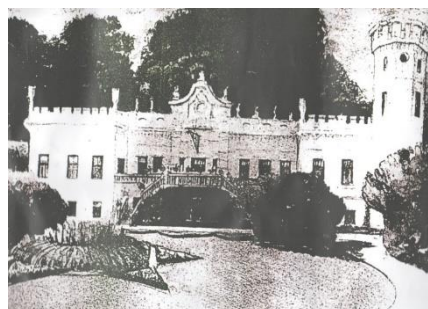
Tak. Park pozostanie otwarty dla mieszkańców. Budynki będą miały charakter użyteczności publicznej (restauracje, kawiarnie, hotel), zatem wstęp przynajmniej do części pomieszczeń nie będzie ograniczony.

Na zakończenie chciałem zadać pytanie o możliwość współpracy Gimnazjum z właścicielem. Czy jest ona możliwa?

Inwestor jest bardzo otwartą i przyjazną osobą. Chętnie dzieli się informacjami i aktywnie poszukuje danych o historii zespołu. Myślę, że będzie zainteresowany np. przeprowadzeniem wywiadu, szczególnie jeżeli w zamian będzie miał szansę na poznanie np. osób, które znają przeszłość budowli.

Dziękuję za udzielenie wywiadu.

Rozmawiał Miłosz Molenda.



ZMIANY, ZMIANY, ZMIANY...

CHŁODNA KALKULACJA

18 marca br. oświęcimska formacja Cold Calculated ogłosiła całkowite zakończenie swojej działalności. Wszystko to „z przyczyn natury osobistej”, jak można przeczytać na stronie CC. Kapela grała szeroko pojętą muzykę rockową z mocnym wpływem metalu alternatywnego.

COŚ SIĘ KOŃCZY, COŚ ZACZYNA

7 marca na stronie zespołu Rust Belt pojawiła się krótka informacja o odejściu z zespołu głównego wokalisty, Mateusza Fijałkowskiego. Mateusz był członkiem tej grupy spory kawałek czasu, bo aż od roku 2014. Za jego kadencji Rust Belt dało wiele koncertów, w tym kilka gigów* z takimi królami polskiego undergroundu jak HatriX, Cactus Carnage, czy też nieco młodszymi, które dopiero sięgają po sławę w naszym podziemiu - Pandemic i Thief Of Time. Nagrali również kilka swoich utworów, na które można się natknąć na YouTube czy SoundCloud, na wiosnę mieli zaczynać nagrania do EPki (minialbumu). Zatem czytając tę informację, fani RxBx poczuli lekki strach, który od razu został złagodzony informacją, że zespół nie zamierza zwalniać tempa i nie zrezygnuje z zapowiedzianych już koncertów. Co do minialbumu, krążą różne pogłoski. Czekamy, czekamy...

W POPIOŁACH

10 marca wraz z instrumentami i resztą sprzętu spłonęła salka zespołu z Bierunia, Mantry. Członkowie zespołu szacują straty na 20 tysięcy złotych, uchowały się tylko gitary, które zostały w domach muzyków. „Gdyby każdy mieszkaniec Bierunia wsparł nas złotówką, od razu moglibyśmy wrócić do grania.” Tak się niestety nie stało, ale Mantra i tak otrzymała ogromne wsparcie od swoich fanów i zaprzyjaźnionych kapel, między innymi Warchlacka. Zespół wystąpił także na imprezie Open Stage, organizatorzy zapewnili im sprzęt i nagłośnienie. Dzięki tym działaniom na konto zespołu wpłynęło już kilka tysięcy złotych, a Mantra powoli wraca do gry. Jeśli ktoś chce w jakikolwiek sposób okazać wsparcie zespołowi, niech odwiedzi jego stronę na Facebooku (po prostu wpisz w wyszukiwarkę 'Mantra') - tam są wszystkie potrzebne informacje.

Michał Momot

*Potoczne określenie na występy zespołów; używa się go najczęściej w odniesieniu do koncertów organizowanych przez podziemne zespoły.

TOST FRANCUSKI
NIE TYLKO NA ŚNIADANIE

Jak na francuskie klasyki przystało, ich początki sięgają zamierzchłych czasów. Pierwsza wzmianka o słodkim deserze z kromek pieczywa zamaczanych w mleku pojawiła się już w IV w. n.e. w jednym z większych dzieł kulinarnych przeszłości. Niemcy mieli swoje „arme ritter” (*biedny rycerz*), które zawędrowały pod tą samą nazwą do krajów skandynawskich, Francuzi - „tostées dorées” (*złociste tosty*). Co ciekawe, to Anglicy wymyślili najbardziej rozpowszechnioną dziś nazwę tego dania, czyli „pain perdu”, co z języka francuskiego oznacza *zmarnowany chleb*.



Tosty francuskie przygotowuje się z obtoczonego w jajku pieczywa (zazwyczaj tostowego), które następnie podsmaża się na rozgrzanym na patelni maśle. Można je przygotować na śniadanie, jako przekąskę lub na kolację.

BRZOSKWINIOWE TOSTY FRANCUSKIE

Składniki:

- ☞ 1 puszka brzoskwiń,
- ☞ 4 kromki chałki o grubości 3 cm,
- ☞ 2 jajka,
- ☞ 3/4 szklanki mleka,
- ☞ 1 łyżeczka cynamonu,
- ☞ 1 łyżka cukru wanilinowego,
- ☞ 2 łyżki masła (najlepiej klarowanego).

Sposób przygotowania:

4 połówki brzoskwiń pokrój w cienkie plasterki. W plastrach chałki ostrym nożem wytnij kieszonkę i w tę kieszonkę delikatnie włóż plasterki brzoskwiń. Mleko i jajka roztrzep z cynamonem i cukrem waniliowym. Zmocz w mleku i jajkach z obu stron nadziane plastry chałki. Na patelni rozgrzej masło i usmaż kromki na złoto-brązowy kolor. Podawaj z pozostałymi brzoskwiniami.

Smacznego!

Joanna Budzyńska

KTO UMIE LEPIEJ POSKROMIĆ ZŁOŚNICĘ, NIECH ZAWIADOMI CAŁĄ OKOLICĘ

8 marca w „Szewczyku” miała miejsce premiera sztuki Szekspira pt. „Poskromienie Złościcy” w wykonaniu naszej szkolnej grupy teatralnej pod czujnym okiem pani Zofii Kanclerz.

Uczniowie z klas drugich i trzecich w pocie czoła pracowali nad jak najlepszym efektem. Zaczęło się od krótkiej muzycznej wstawki (Jakub Nartowicz), przy akompaniamencie której zaprezentowała się nam tytułowa złościca, czyli Katarzyna. Następnie na scenę wkroczyła narratorka, która przedstawiła czas i miejsce akcji sztuki oraz główne postaci. W następnych scenach (które były zgrabnie przeplatane muzycznymi przerywnikami) aktorzy przenieśli nas do włoskiej Padwy, a akcja to przyspieszała, to zwalniała.



Trzeba tutaj zwrócić uwagę na postać Katarzyny, graną przez Paulinę Ceglarz z II b, która świetnie wcieliła się w swoją rolę zarówno mową ciała, jak i doskonałą modulacją głosu. Mimo braku mikrofonów i profesjonalnego nagłośnienia nawet w ostatnich rzędach doskonale słychać było reprimendy pani Baptista, drobne wymiany zdań między niedoszłymi kochankami i nagłe wrzaski Katarzyny.

Całość oceniam pozytywnie, jako ciekawą adaptację zrealizowaną z młodzieńczym rozmachem, którego nie powstydziliby się sam autor „Poskromienia...”

Michał Momot

BUNT WOBEC ŚWIATA, CZYLI RECENZJA „BUSZUJĄCEGO W ZBOŻU”

Głównym bohaterem „Buszującego w zbożu” jest szesnastoletni Holden Caulfield. Opowieść rozpoczyna się w momencie wydalenia chłopaka ze szkoły. Holden, nie mogąc znaleźć zrozumienia wśród kolegów i nauczycieli, postanawia wrócić do domu w Nowym Jorku. Oprócz poznanych sióstr zakonnych i własnej siostry wszystkich uważa za pustych snobów. Nie chcąc martwić rodziców, zamieszkuje na krótko w hotelu. Od tego momentu rozpoczyna się jego wędrówka, podczas której na swojej drodze napotyka prostytutki, transwestytów i wiele innych barwnych postaci. Nie stroni od alkoholu i innych pokus zarezerwowanych dla dorosłych. Rozczarowany światem i ludźmi Caulfield decyduje się na ucieczkę...

Autorem „Buszującego w zbożu” jest Jerome David Salinger. Pisarz w swoim życiorysie miał krótki epizod związany z Polską. W wieku dziewiętnastu lat, na przełomie 1937 i 1938 roku, trafił na kilka miesięcy do Bydgoszczy, gdzie pracował jako praktykant w rzeźni miejskiej.

Utwór ma postać pamiętnika. Ilustruje proces dojrzewania Holdena, kształtowania się jego poglądów. Pisarz ukazał charakterystyczny dla wieku głównego bohatera bunt, ale i trafny krytycyzm w osądzie świata, w którym królują zgubne zwyczaje, pozbawione sensu stereotypy zachowań, obłuda. Niemniej jednak główny bohater to postać sympatyczna – jest szczery, bywa towarzyski.

Opowieść o kilku dniach z życia Holdena Caulfielda wciąga od pierwszej strony dzięki swej niebanalnej treści, językowi bliskiemu współczesnej młodzieży i odmienności od innych szkolnych lektur pod względem poruszanych w niej tematów. Utwór spodoba się wszystkim, którzy w książce chcą szukać głębszego sensu.

Serdecznie polecam.
Dominika Kwandrans

PYSZNA SZYNKA Z BABCI, CZYLI JAK TO BYŁO Z CZERWONYM KAPTURKIEM

Baśnie często są mylone z bajkami, ponieważ dzisiaj uważamy, że te słowa mają to samo znaczenie. Jednak głównym celem baśni nie był „happy end”, lecz morał, który miał uczyć, a także być przestrożą nie tylko dla dzieci. Baśnie odwołują się do podań regionalnych i miejscowych legend, zawierają ludową mądrość, przedstawiają wierzenia ludowe i magiczne.

„Pierwsze” baśnie zostały spisane przez Charlesa Perraulta jako „Bajki Babci Gąski” w 1697 roku. W skład zbioru wchodziły: „Czerwony Kapturek”, „Śpiąca Królewna”, „Kopciuszek”, „Kot w butach”, „Knyps z czubkiem”, „Ośła Skórka”, „Sinobrody”, „Paluszek”, „Wróżki”.

HISTORIA CZERWONEGO KAPTURKA WG CHARLESA PERRAULTA

Historia opowiada o chłopskiej dziewczynce z czerwonym chaperonem na głowie, która wyrusza zanieść maślane placuszki dla babci mieszkającej we wsi za lasem. Kapturek spotyka wilka, który dowiaduje się od niej o domu babci. Dociera tam i pożera staruszkę, a gdy dziewczynka zjawia się w domku, zaprasza ją, aby położyła się przy nim w łóżku. Kapturek wierzy podstęp. Wilk jednak pożera także i dziewczynkę, której nikt nie uwalnia. Bajka kończy się rymowanym morałem, który mówi o tym, że nie wolno ufać miłym i czułym słówkom. W gruncie rzeczy jej przesłanie dotyczy dziewcząt narażonych na zaczepki obcych mężczyzn.



John Burr, 1871 r.

HORROR - NAJSTARSZA WERSJA „CZERWONEGO KAPTURKA”

Wilk morduje babcię, wlewa jej krew do butelki, a pokrojone kawałki jej ciała układa na półmisku. Następnie przebiera się w koszulę nocną babci, kładzie w łóżku i czeka. Po chwili przychodzi dziewczynka (w późniejszych wersjach nazywana Czerwonym Kapturem). Wilk przebrany za babcię wita ją serdecznie i zachęca do napicia się wina i skosztowania szynki z półmiska. Dziewczynka, nieświadoma tego, że to mięso i krew babci, zgadza się z radością, potem następuje absurdalna scena rozbierania się Kapturek przed wilkiem... Robert Darnton pisze: „(...) wtedy wilk rzekł: - Rozbierz się i połóż ze mną. - Gdzie mam położyć fartuszek? - Wrzuć go do ognia, nie będzie ci już potrzeby...” Zdjąwszy resztę garderoby, Kapturek kładzie się przy wilku, a ten ją pożera. Nikt nie ratuje dziewczyny, a bajka się kończy.

Ciekawe, co by się stało, gdyby stare bajki wróciły teraz... Pozostawiam Was z tym pytaniem...

Miłosz Molenda

BAŚŃ - jeden z podstawowych gatunków epiki ludowej; fantastyczna opowieść o nadnaturalnych postaciach i zjawiskach, odzwierciedlająca ludowe wierzenia, poglądy, stosunki międzyludzkie, ludowa mądrość; baśń literacka, jako zapisany i artystycznie ujednoczony odpowiednik baśni ludowej, najwcześniej była znana w literaturze indyjskiej; od XVIII w. popularna w Europie

BAJKA - utwór epicki pisany prozą lub wierszem, zawierający naukę moralną, czasem o charakterze satyrycznym; występuje w formie rozbudowanej (bajka narracyjna) oraz w zwartej i zwięzłej (bajka epigramatyczna); najbardziej rozpowszechniona jest bajka zwierzęca, zwykle o charakterze alegorycznym, w której zwierzęta występują jako konwencjonalne znaki ludzkich postaw i działań - są one maskami typowych cech psychologiczno-moralnych (np. lis — chytryść).

Źródło – Encyklopedia PWN

„NIETAJEMNICZONA”

ODCINEK 2

Kobieta uśmiechnęła się na mój widok.

- Aleksandro, przyjechałaś! Tak się cieszę, że wreszcie mogę cię poznać.

Ciocia przytuliła mnie. Stałam sztywno, lekko oszołomiona jej ciepłym powitaniem.

- Jesteś do niej taka podobna - ciągnęła dalej.

Nie tylko ja - pomyślałam. Te same blond włosy, mały nosek, dołeczki. Coś ścisnęło mnie w sercu. Od razu widać, że były siostrami.

- Ty też - wykrztusiłam.

Ciocia Klara pociągnęła mnie za rękę. Zaczęła opowiadać o domu i pokazywała, gdzie znajdują się poszczególne pomieszczenia. W końcu zaprowadziła mnie na piętro i wskazała drugie drzwi po prawej.

- To jest twój pokój - oznajmiła. - Rozpakuj się, ja zaraz do ciebie wrócę.

Oczarowana pochłaniałam wzrokiem każdy szczegół. Jednoosobowe łóżko, beżowe meble, jasnozielone ściany z przepięknie namalowanymi motylami. Przeniosłam wzrok na okno. Widok zza niego zapierał dech w piersiach. Malowniczy ogród z tyłu domu wyglądał, jakby został stworzony przez mistrza pędzla.

Z niechęcią zajęłam się rozpakowywaniem walizki. Ubrania poukładałam w szafie, a resztę rzeczy - na pustych półkach. Ostatnim przedmiotem było zdjęcie w ramce przedstawiające rodziców i mnie na wycieczce, świetnie się bawiących. Nie wiem, ile czasu się w nie wpatrywałam, dopóki z transu nie wybudził mnie głos krewnej.

- Ten pokój należał do niej. Pomyślałam, że chciałabyś mieć jeszcze jedną jej częśćkę - powiedziała. - Może to jednak zły pomysł...

- Nie! Jest dobrze - zapewniłam szybko.

Miała rację. To było rodzinne miasto mamy, dorastała tu, zanim wyprowadziła się i poślubiła tatę. Tylko dlatego nigdy tu nie przyjechalśmy, a moja rodzicielka rzadko wspominała o siostrze?

Minęło kilka dni, podczas których zapisałam się do miejscowego liceum i zapoznałam z okolicą. Klara była bardzo miła, jednak nieustannie zajęta. To wyjeżdżała na jakieś spotkania, to malowała.

Pewnej nocy zbudził mnie hałas. Stojąca niedaleko latarnia oświetlała ulicę za oknem, do którego podeszłam. Czarny van zatrzymał się przed naszym domem. Dwóch mężczyzn opuściło pojazd i zaczęło rozmawiać z... ciocią?! Po chwili weszli do domu i zaczęli wyciągać z niego przedmioty - głównie kartony i antyki. Dziwne. Czyżby to były te szemrane sprawy, o których pisano w liście? Przemyt? Potem tylko wsiedli do auta i odjechali z towarem. Wróciłam do łóżka i zasnęłam.



Obudzivszy się rano, postanowiłam porozmawiać o tym z siostrą mamy. Przez przypadek natrafiłam na nią w drodze na śniadanie, gdy rozmawiała przez telefon w salonie. Cicho podeszłam do uchylonych drzwi i zaczęłam podsłuchiwać.

- (...) rozumiem. Przedmioty dostarczone. Masz wszystkie potrzebne materiały do zabicia Mateusza? Nie? Przyniosę ci je. - Wysłuchała chwilę odpowiedzi po drugiej stronie. - Tak, w świetlicy o siedemnastej.

Kobieta zakończyła rozmowę. Przerażona pobiegłam do pokoju z szybko bijącym sercem. A więc mam pewność. Ciocia planuje morderstwo człowieka. Wtedy wyznaczyłam sobie jeden cel. Muszę ją powstrzymać.

Klaudia Majerska
rys. Julia Martyka

ZACZAROWANY CZWOROKĄT WG MIŁOSZA MOLENDY

Kwadrat magiczny to krzyżówka oparta na kwadratowym diagramie, w której wiersze i kolumny o tym samym numerze lub literze są identyczne.

Kwadrat Sator-Rotas jest jednym z najpopularniejszych kwadratów magicznych, wspomnianym już u Pliniusza Starszego w "Historii naturalnej". Zawiera wpisane słowa: *Sator arepo tenet opera rotas*.

S	A	T	O	R
A	R	E	P	O
T	E	N	E	T
O	P	E	R	A
R	O	T	A	S

Bez względu na kierunek czytania zawsze otrzymujemy te same zdania, które po łacinie brzmią: "Siewca przy swym wozie kieruje pracami" albo "Siewca Arepo z trudem wstrzymuje koła".

Niektórzy twierdzą, że ma on zawierać zakodowaną symbolikę chrześcijańską, bowiem z liter kwadratu można ułożyć wyrazy „*pater noster*”, czyli pierwsze słowa chrześcijańskiej modlitwy *Ojcze nasz*. Po utworzeniu tych dwóch wyrazów zostają jeszcze litery A i O, co interpretowano jako greckie alfa i omega - początek i koniec.

Kwadrat ma także znaczenie symboliczne w niektórych odłamach wolnomularstwa, wywodzących tradycję masonerii od zakonu templariuszy.

Według niektórych hipotez kwadrat ten ma źródła kabalistyczne (duchowa mistyczno-filozoficzna szkoła judaizmu), a w oryginalnej wersji litery pisane

były po hebrajsku. Przez Żydów używany był jako talizman. Inne hipotezy mówią, że kwadrat wywodzi się z kultu Mitry, a do Rzymu trafił razem z powracającymi legionami rzymskimi, nie wiadomo jednak, jakie miał znaczenie dla wyznawców Mitry. Jeden z takich kwadratów odnaleziono w zasypanych wulkanicznym pyłem Pompejach.

ŁAMIGŁÓWKA NR 1

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Poziomo i pionowo:

1. Zdrobnienie imienia jednej z wychowawczyń klas III.
2. Część samolotu lub ciała ptaka.
3. Zakręcone kosmyki włosów.
4. Osiedle w warszawskiej dzielnicy Wawer.

ŁAMIGŁÓWKA NR 2

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

Poziomi i pionowo:

1. Polska firma produkująca rowery.
2. Fortyfikacje ziemne w postaci wykopów.
3. Potocznie o motocyklu.
4. Średniowiecze lub barok.
5. Okrutny władca stosujący przemoc.

Zadanie 2: Romet, okopy, motor, epoka, tyran

Zadanie 1: Jola, ogon, lok, Anin

CZTEREJ PANCERNI. A GDZIE PIES?

W ostatnim artykule opisałem Wam zasady obowiązujące w grze „World of Tanks”. Dzisiaj kilka słów o pojazdach.

Na pierwszy ogień pod lupę weźmiemy czołgi lekkie. Otóż są to pojazdy szybkie i bardzo zwinne, jednak brak im pancerza. Mają dobry kamuflaż, co pozwala być im w niewielkiej odległości od przeciwnika. Działa bez zbyt dużej penetracji pozwalają na przebijanie pancerza tylko z boku, a czasami tylko pancerza tylnego. Najczęściej gracze używają pojazdów tego typu do wykrywania przeciwników, chowając się w zaroślach.

Następne w kolejce są czołgi średnie. Podobnie jak czołgi lekkie są szybkie i zwinne, jednak nie w takim stopniu jak one. Posiadają szybkostrzelne działa (niekiedy działa magazynkowe). Pozwala to im na walkę z czołgami ciężkimi, nawet jeżeli stoją frontem do strzelającego. Niekiedy jednak trzeba użyć amunicji *Premium*, tzw. golda. Jeżeli pancerz przyjmie pocisk pod odpowiednim kątem, to prawdopodobieństwo rykoszetu jest bardzo duże. Oczywiście pancerz musi być odpowiedniej grubości, inaczej o penetracji nie ma mowy. Taktyka, jaką stosują gracze, jest różna, zależy to od przeładowania, pancerza oraz szybkości i zwrotności czołgu. Można grać jako wsparcie (bardziej z tyłu, zadawać uszkodzenia) lub z przodu (pomagać czołgom ciężkim).

Teraz o czołgach ciężkich. Tu mamy do czynienia z dość dużą siłą ogniową i solidnym opancerzeniem. Na pierwszy rzut oka to jeżdżące bunkry pancerne, jednak wcale nie jest tak cudownie... Otóż są to jedne z wolniejszych czołgów w grze. Są wyjątki takie jak AMX 50B czy T110E5. Działa mają dobrą penetrację i powodują spore obrażenia. Najczęściej gra się nimi na pierwszej linii.

Dalej mamy niszczyciele czołgów. To świetnie wyposażone pojazdy, które najlepiej sprawują się, gdy stoją w krzaku i niszczą pojazdy wroga z ukrycia. Amunicja *Premium* nie jest potrzebna, gdyż penetracji ich dział może przeciwstawić się jedynie bardzo twardy pancerz lub pancerz skątowny. Dlatego jeśli grasz niszczycielem, schowaj się w krzaku i eliminuj pojazdy przeciwnika bez bycia widocznym.

Ostatnim już typem są artylerie. Nie mają praktycznie żadnego pancerza, ale działa potrafią jednym celnym trafieniem zniszczyć pojazd wroga z pełną pulą życia. Najczęściej stoją na końcu mapy i strzelają z góry we wrogów.

Szymon Stanclik

CHCĄ ZROBIĆ Z NAS DOMOKRĄŻCÓW!

Ciężar plecaka w większości przypadków zależy od ilości lekcji w danym dniu. Czasami jednak nosimy wiele niepotrzebnych rzeczy. W skrajnych przypadkach są to dodatkowe zestawy książek (pożyczonych od kolegów) czy hantle treningowe, które raczej w szkole się nie przydadzą, chociaż, kto to wie... Spójrzmy na to pod względem prawnym. Waga plecaka nie powinna przekraczać 15% wagi ciała ucznia, czyli jeśli uczeń ważyłby 70 kg (mowa o gimnazjalistach), plecak nie może ważyć więcej niż 14 kg. 14 kg jest to dosyć spora waga, dlatego wprowadzono też zalecenia, które określiły maksymalną wagę plecaka wynoszącą 10 kg.

Zważyliśmy plecaki 30 gimnazjalistów z „Szewczyka” (niestety uczniowie klas drugich się nie pojawili). Oto wyniki:

Uczniowie klas pierwszych		Uczniowie klas trzecich	
3,8 kg	4,5 kg	1 kg	3 kg
4,7 kg	4,8 kg	3 kg	3 kg
5 kg	5 kg	3,8 kg	4 kg
5 kg	5 kg	4,5 kg	4,5 kg
5,2 kg	5,5 kg	5 kg	5,5 kg
6,2 kg	6,5 kg	6 kg	7 kg
6,5 kg	7 kg	7,8 kg	10 kg
7 kg		12 kg	

Średnia waga tornistrów uczniów klas pierwszych wyniosła około 5,5 kg, a klas trzecich – 6 kg (może dlatego, że w przeddzień egzaminu muszą więcej się uczyć?).

Jak można zauważyć, rekordzistą jest plecak ważący 12 kg, a jego dumny właściciel to Paweł Kisielewski z klasy IIIa. Z jednej strony mamy 12 kg plecak, który ciężko było nam utrzymać w rękach, a z drugiej – kilogramowy plecaczek także należący do trzecioklasisty. Na szczęście tylko w jednym przypadku waga plecaka przekroczyła dopuszczalną normę. Zawartość magicznego tobołka pozostała tajemnicą...

Kiedy plecak ciężki, a w szkole dużo lekcji, jest na to jedna rada - albo nie noś książek, albo śniadania.

Sprawę zważył Arkadiusz Król.



WSZYSTKO OD POCZĄTKU...

1 września rozpoczął się nowy etap w moim życiu. Tego dnia rozpoczął się nowy rok szkolny w nowej szkole, a nowa szkoła to nowa karta. Strasznie się tego bałam.

Po przekroczeniu progu szkoły wszystko było mi takie obce. Nikogo nie znałam i nikt nie znał mnie. Jednak po powrocie do domu zaczęłam zadawać sobie mnóstwo pytań. Czy na pewno chcę chodzić do tej właśnie szkoły? Czy jej nie zmienić? Czy dobrze zrobiłam, wybierając właśnie ją?

Po upływie kilku miesięcy mogę powiedzieć: cieszę się, że wybrałam tę szkołę pomimo wielu trudnych chwil na początku. Pomimo wielu gorszych dni cieszę się, że się nie poddałam i nadal uczęszczam do szkoły pierwszego wyboru. Najważniejsze jest to, żeby się nie poddawać mimo wielu przeciwności. Teraz zadaję sobie pytanie: po co był ten strach? Dzisiaj w nowej szkole czuję się jak w domu. ☺

GN

SONDA

NOWOROCZNE POSTANOWIENIA

Nowy rok to nowe wyzwania i nowe szanse. 1. stycznia chętnie podejmujemy decyzje dotyczące kolejnych 365 dni. Data wydaje się magiczna. Badania wykazują jednak, że w swoich noworocznych postanowieniach nie trwamy zbyt długo, a naprawdę niewielu z nas osiąga cel, jaki wyznaczyło sobie do realizacji.

W związku z nadejściem roku 2016 zapytałam kilkoro uczniów klas drugich o to, co przedsięwzięli w ramach noworocznego postanowienia. Oto czego się dowiedziałam:

Nie będę jadła słodyczy.
Anna

Postaram się zdrowo odżywiać.
Klaudia

Będę lepiej się uczyła.
Honorata

Nie mam żadnych postanowień.
Kuba

Może będę słuchać rodziców.
Wiktoria

Będę oszczędzać wodę.
Kuba

Życzymy wytrwałości!

Kornelia Piasecka